

Lublin, 04.09.2025

dr hab. Agnieszka Januszek-Sieradzka, prof. KUL
Instytut Historii
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Al. Raławickie 14
20-950 Lublin
agnieszka.januszek-sieradzka@kul.pl

Recenzja rozprawy doktorskiej

mgr. Macieja Kamila Polaka

Ksiądz Marcin Kromer w służbie króla Zygmunta Augusta i Korony
przygotowanej pod kierunkiem ks. dr. hab. Sławomira Zabraniaka,
Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Rzeszowskiego

Polska służba dyplomatyczna okresu wczesnonowożytnego, w tym zwłaszcza włączenie się Polski w ogólnoeuropejski system dyplomatyczny i realizacja zasady wzajemności w stosunkach dyplomatycznych, stanowią jedną z kwestii węzłowych dla zrozumienia procesów politycznych w państwie ostatnich Jagiellonów. Złoty jagielloński wiek, był, jak pisał nieodżałowany Henryk Damian Wojtyska, „złotym wiekiem także i polskiej dyplomacji”, a „na arenie międzynarodowej Polska Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta znaczyła więcej niż kiedykolwiek w swoich dziejach przed rozbiorami”. W kontekście zagadnienia badawczego recenzowanej pracy szczególne znaczenie ma jeszcze jedna konstatacja tego wybitnego znawcy polskiej dyplomacji – „polscy dyplomaci tego okresu nie ustępowali w niczym posłom zachodnim i zdobywali sobie uznanie w całej Europie”, a badacz nie waha się nawet pisać o „zygmuntowskiej szkole dyplomatycznej”. Od lat próbując zainteresować młodych adeptów nauki historycznej tymi zagadnieniami (na szczęście, nie całkiem bez sukcesów) jestem w pełni przekonana, że badania dotyczące działalności polskich dyplomatów tego okresu są absolutnie konieczne dla rozpoznania całokształtu panowania tego monarchy i jego oceny. Są to badania tak konieczne, jak niełatwe ze względu na ogrom i rozproszenie materiałów źródłowych, ale z pewnością pasjonujące i satysfakcjonujące. Recenzowana rozprawa stanowi kolejny dowód na słuszność tej tezy.

Bez wątpliwości uznaję zagadnienie badawcze recenzowanej pracy za istotne naukowo, stojąc na stanowisku, że rozpoznanie służby dyplomatycznej króla Zygmunta Augusta to kwestia fundamentalna dla zrozumienia polityki ostatniego Jagiellona, a szerzej – całokształtu procesów politycznych zwłaszcza drugiej, mniej rozpoznanej, części jego panowania. Wybór tematu jest więc trafny, ambitny i odpowiada na istotną badawczą potrzebę polskiej historiografii. Pewne wątpliwości budzi natomiast sformułowanie tytułu.

Nie mam przekonania, czy dobrym pomysłem było użycie na jego otwarcie anachronicznego dla stosunków XVI-wiecznych określenia „ksiądz”, a równie nieprzekonujące jest odrębne traktowanie Zygmunta Augusta i Korony – żadna z tych podkreślonych w tytule okoliczności nie wybrzmiewa w pracy jako kluczowa czy znacząca. Sądzę raczej, że należałoby:

1) wprowadzić doprecyzowanie chronologiczne (np. poprzez podanie daty urodzin i śmierci głównego bohatera albo okresu, którego dotyczy praca, czyli do 1572 r.),

2) wprost wyrazić to, że praca ma charakter biograficzny

3) jasno wyartykułować, że Autora interesuje dyplomatyczny aspekt tej biografii.

Przy publikacji pracy (bo nie mam wątpliwości, że po dokonaniu niezbędnych zmian i poprawek powinna zostać udostępniona w ten sposób), w mojej opinii, warto byłoby pomyśleć nad gruntownym przepracowaniem tytułu (np. – to niezobowiązująca propozycja – *Marcin Kromer (1512-1589) w służbie króla Zygmunta II Augusta. Biografia dyplomaty*).

Praca, licząca 328 stron, składa się ze wstępu, czterech rozdziałów, w których wyodrębniono numerowane podrozdziały (po 4 w rozdziałach pierwszym, drugim i trzecim oraz 3 w rozdziale czwartym), zakończenia, bibliografii, w której dokonano podziału na źródła archiwalne, źródła drukowane i opracowania, anglojęzycznego streszczenia oraz otwierającego pracę wykazu skrótów. Konstrukcja rozprawy jest spójna, logiczna, proporcjonalna – bez wątplenia stanowi rezultat głębokiej znajomości podstawy źródłowej i dobrego warsztatu. Nie zgłaszając do niej kategoriycznych formalnych zastrzeżeń i przyjmując ze zrozumieniem pewne korzyści płynące z takiej struktury pracy, zwracam jednak uwagę, że istnieje warta rozważenia alternatywa. Kwestia dotyczy zasadności czy może przewag i korzyści z pierwszego rozdziału, który Autor poświęcił okresowi życia Kromera „przed Zygmuntem Augustem”. Nie ukrywam, że to zgrabna, dobrze warsztatowo i interesująco napisana część pracy, jednak dotyczy zagadnień znajdujących się znaczącej odległości od głównego zagadnienia badawczego. Chyba zdawał sobie sprawę z tego i sam Autor, bowiem co jakiś czas wprowadza do niej Kromera już dorosłego i zaangażowanego dyplomatycznie, antycypując następne wydarzenia i niejako uzasadniając (całkiem zgrabnie!) obecność tych treści w odrębnym rozdziale pracy. Całkiem rezolutny i udany to zabieg, ale lektura całości przekonuje, że treści tego rozdziału niespecjalnie rezonują w kolejnych rozdziałach i spora, a może nawet przeważająca ich część nie jest niezbędna ani nawet przydatna dla przeprowadzonych w niej analiz. Czy w istocie potrzebne są wiadomości o XIII-wiecznej historii Biecza, liczbie rzemieślników różnych profesji w poszczególnych okresach rozwoju miasta, życiowych problemach braci Marcina Kromera czy nawet rozważania o pochodzeniu jego rodziny. Nie wybrzmiewają za to kwestie znacznie istotniejsze, np. Autor napisał dość ogólnikowo o wykształceniu, które odebrał Kromer, ale dopiero na s. 111, mimochodem (jako atut przy objęciu przez Kromera referatu spraw pruskich w kancelarii królewskiej) pojawia

się wprost informacja o znajomości przez niego języka niemieckiego, a wiadomość o tym, że świątły bieczanin znał także łacinę, grekę i hebrajski czytelnik otrzymuje (ku swemu szczeremu zdziwieniu) dopiero w zakończeniu! Poświęcenie oddzielnego rozdziału „przedzigmuntowemu” życiu Kromera ma i tę konsekwencję, że we wstępie do pracy Autor jak ognia unika wszelkich biograficznych informacji, nie wystrzegając się jednocześnie, bo wystrzec się nie sposób, nazywania Kromera: „słynnym humanistą” (s. 10), „wybitnym humanistą” (s. 10), „koadiutorem warmińskim” (s. 11, 15), „wybitnym bieczaninem” (s. 11), „kanonikiem warmińskim” (s. 14, 18) czy „sekretarzem królewskim” (s. 20, 22). Omijanie szerokim łukiem elementów biografii Kromera, już nie mówiąc o jakimś uporządkowanym jej przedstawieniu, niekorzystnie odbija się na pierwszej części wstępu. Autor w ogóle nie przedstawił bohatera swojej pracy, choć w dalszej części przeprowadził szczegółową analizę literatury, z konieczności dotykając nieobecnych w wyjaśnieniu tematu szczegółów biograficznych. Po drugie, analiza tematu sprawia wrażenie, jakby mgr Maciej Polak nie mógł się zdecydować, co w istocie jest osią pracy i gdzie postawić główne akcenty tego wprowadzenia – na sytuację geopolityczną tego okresu, politykę Zygmunta Augusta, służbę dyplomatyczną ostatniego Jagiellona, rolę królewskiej kancelarii i sekretariatu? Widać to wyraźnie tam, gdzie Autor definiuje badawcze zadanie pracy: na s. 7 pisze o „próbie opracowania biografii tematycznej Marcina Kromera”, nie zatrzymując się na zdefiniowaniu tematu tej biografii, na s. 24 raz jest to „przybliżenie sylwetki Marcina Kromera i jego działalności publicznej”, trochę niżej: „ukazanie etapów kariery Marcina Kromera i czynników, które ją umożliwiły”, a na s. 31: „publiczno-prawna sfera życia” Kromera. Dużo uwagi poświęca też Autor metodzie biograficznej, nie podkreślając faktu, że jego rozprawa nie jest po prostu biografią, uwzględniającą całokształt życia i dokonań, ale swego rodzaju „biografią dyplomatyczną” czy „biografią dyplomaty”. Stąd też pierwsza część wstępu jest nieprecyzyjna i chaotyczna. Może warto więc rozważyć pewną rekonstrukcję przyjętej konstrukcji – proponowałabym głęboką selekcję materiału pierwszego rozdziału (opartego wszak głównie na obszernej literaturze) i przeniesienie tego, co pozostanie jako rzeczywiście związane z tematem, do wstępu, a częściowo zapewne także do rozdziału o Kromerze jako sekretarzu Zygmunta Augusta (może nawet jako odrębny, pierwszy podrozdział). Pozwoli to uniknąć wszystkich zgłoszonych zastrzeżeń i ich niedobrych dla pracy następstw, a w konsekwencji skupić się na istocie podjętego zagadnienia badawczego. Zawsze też można, gdy narracja będzie tego wymagała, wprowadzić czy rozszerzyć pewne kwestie tam, gdzie pojawiają się one jako konieczne do objaśnienia, np. tam, gdzie w działalności Kromera atutem okazuje się język niemiecki można rozwinąć tę kwestię, wskazując okoliczności nabycia tej umiejętności i od razu też przyjrzeć się lingwistycznym atutom Kromera. A tak, nie wybrzmiewa to w istocie nigdzie, pojawiając się właściwie mimochodem.

Zastrzeżenia odnośnie do dyspozycji materiału między wstępem a rozdziałem pierwszym (która to dyspozycja, co oczywiste, będzie miała swoich zwolenników i obrońców) są jedynymi, jakie budzi struktura pracy i sposób jej realizacji. Bardzo dobra jest także pozostała część wstępu. Autor umiejętnie i szczegółowo przedstawił podstawę źródłową pracy, bardzo udany jest fragment dotyczący omówienia dotychczasowych osiągnięć nauki w zakresie biografii Marcina Kromera (choć, oczywiście, byłoby to znacznie bardziej osadzone, gdyby wcześniej we wstępie został przedstawiony bohater tych biograficznych dociekań).

Rozdział pierwszy, abstrahując od mojej oceny zasadności jego wyodrębniania, napisany jest spójnie, interesująco, na podstawie skrupulatnie zabranej i obszernej literatury. Autor najpierw przedstawił rozwój miasta – społeczno-gospodarczy, prawno-ustrojowy, religijny (z uwzględnieniem kwestii reformacyjnych), edukacyjny. Następnie przybliżył losy rodziny Kromerów, zwracając uwagę na jej budzące wątpliwości pochodzenie (jednakowoż ich nie rozstrzygając) oraz życiowe drogi rodzeństwa Marcina Kromera, ze szczególnym uwzględnieniem niesfornego utracjusza, Bartłomieja. Widoczna jest świetna orientacja w literaturze przedmiotu i swoboda poruszania się w licznych zagadnieniach szczegółowych poruszanych w tym wielowątkowym rozdziale. Doceniam walory narracyjne, nie mam przekonania do zasadności włączenia do pracy rozdziału w obecnym kształcie.

Pozostałe trzy rozdziały to rzetelna, erudycyjna, poprawnie skonstruowana i dobrze napisana naukowa analiza historyczna, w pełni realizująca zadanie badawcze pracy. We wszystkich rozdziałach widoczna jest gruntowna znajomość zasobu źródłowego i rozległej literatury przedmiotu oraz świetna orientacja w skomplikowanej materii spraw, o których traktują poszczególne części rozprawy. Szczególnie chcę podkreślić to, że nigdzie nie pobrzmiwają w pracy fałszywe dźwięki – narracja skupiona jest na udziale Kromera w opisywanych wydarzeniach i procesach, ani na chwilę nie przestaje być on bohaterem pracy i osią, wokół której zbudowana jest narracja. Udało się Autorowi świetnie wyważyć proporcje między szerszym kontekstem a szczegółem – bardzo podoba mi się ta dobrze widoczna świadomość w budowaniu narracji i panowanie nad tekstem.

W rozdziale drugim Autor przyjrzał się działalności Marcina Kromera jako sekretarza króla Zygmunta Augusta, przybliżając kolejno kwestię poselstwa obediencyjnego, sprawy pruskie, współpracę ze Stanisławem Hozjuszem i na koniec, pracę Marcina Kromera jako archiwisty w Archiwum Skarbcza Koronnego na Wawelu. Dwie uwagi merytoryczne odnośnie do przeprowadzonych w rozdziale analiz. Rozważania o sekretarskim statusie Marcina Kromera zyskałyby na jakości i precyzji, gdyby Autor oparł je nie na dawnym już artykule Andrzeja Tomczaka napisanym na podstawie tylko *Cancellarius, sive de dignitate et officio cancellari Regni Poloniae*, królewskiego sekretarza, Reinholda Heidensteina, ale skorzystał z porządkującego i wyjaśniającego te kwestie w oparciu o szerszą podstawę źródłową artykułu

Marka Ferenc (Sekretarze „nadworni” Zygmunta Augusta, „Studia Historyczne”, 40, 1997 z. 1, s. 31-44). Autor wskazuje w nim widoczne w źródłach cztery kategorie sekretarzy: etatowych, duchownych, honorowych i tytularnych. Według tego badacza, inaczej niż pisze mgr Maciej Polak (s. 126), Marcin Kromer nigdy nie był sekretarzem etatowym (tych w czasie całego panowania Zygmunta Augusta było zaledwie sześciu: Jost Ludwik Decjusz, Ludwik Monti, Zacheusz Pikarski, Trajan Provana, Melchior Pudłowski i Jan Wincenty Seculus). Należałoby więc tę kwestię w rozprawie zweryfikować w oparciu o ustalenia nowsze niż te, z których skorzystał Autor. Uzupełnienia wymaga też z pewnością podrozdział poświęcony pracy Marcina Kromera w Archiwum Skarbcza Koronnego. Mgr Maciej Polak chyba za mało docenił znaczenie tego okresu w karierze Kromera. Późniejszy, bardziej spektakularny przykład Jana Zamoyskiego pokazuje, że zgromadzone w Archiwum dokumenty były niewyczerpanym wprost źródłem informacji prawnych, ustrojowych, gospodarczych, a także historycznych, które – jak zanotowane w kronikach kompromaty – stanowiły także znakomity polityczny oręż, a nie jedynie podstawę prac historycznych. Odrębną kwestią pozostaje stopień praktycznego wykorzystania przez Kromera wiedzy pozyskanej przy porządkowaniu zasobu Archiwum, ale z pewnością należy tym możliwościom poświęcić więcej uwagi. Zresztą, ciekawym podobieństwem jest to, że tak jak Kromerowi, i Zamoyskiemu „zagubiły” się pewne dokumenty – okoliczność warta rozważenia. Sądzę też, że należałoby bliżej przyjrzeć się w rozprawie także samemu inwentarzowi sporządzonemu przez Kromera. Autor opisał historię inwentarza, ale przy jego charakterystyce wymienia jedynie działy, które wyróżnił królewski archiwista. Zachowany w AGAD i znany Autorowi (s. 130, przyp. 221) odpis inwentarza daje możliwość bardziej pogłębionej analizy. Przyjęty układ, sposób wprowadzania dokumentów, szczupłość bądź obszerność opisów dają podstawy do sformułowania wniosków istotnych dla oceny tych działań Marcina Kromera, jego orientacji politycznej i sposobu myślenia o kierunkach polskiej polityki. Niedosyt, pomieszany ze zdziwieniem, budzi bardzo powierzchowne, zdawkowe potraktowanie kwestii nobilitacji Marcina Kromera – na s. 53 wzmianka, że otrzymał ją w 1552 r. wraz z braćmi, s. 57 przyp. 116 – powtórzenie informacji o otrzymaniu nobilitacji w 1552 r., s. 133 – informacja o wspólnej z braćmi nobilitacji, która „otwierała przed bieczaninem nowe perspektywy w karierze”, a „ponadto było to swego rodzaju spełnienie marzeń sekretarza królewskiego”. Autor wspominał jeszcze, że Kromer „w swojej „Polonii” jako przykład herbu podał opis swojego”. I właściwie tyle. Sądzę, że kwestia ta wymaga zarówno rozbudowania faktograficznego i szerszego kontekstu, jak i, przede wszystkim, interpretacyjnego, z czego za szczególne istotne uznaję zwrócenie uwagi na to, że właśnie za ostatniego Jagiellona wyraźnie widoczna jest promocja ludzi z cenzusem wykształcenia, nobilitowanie w uznaniu uzdolnień i kompetencji intelektualnych (może się

przyda - A. Januszek-Sieradzka, *Ennoblement for the Service at the Royal Court in the Reign of Sigismund II Augustus (1548–1572)*, w: *Aquila fecit. Kolegové, žáci a přátelé k životnímu jubileu Petra Vorla*, red. M. Lenderová, V. Prchal, Pardubice 2023, s. 151-162). Jak wynika ze znanego Autorowi dokumentu nobilitacyjnego (s. 133 przyp. 238), król nobilitował swego sekretarza w uznaniu jego wiedzy i uczoności, cnót i uczciwości oraz energii i zasług w działalności dyplomatycznej. To dobry punkt wyjścia do szerszej i pogłębionej analizy tego momentu w życiu Kromera w kontekście służby dyplomatycznej właśnie.

Rozdział trzeci nie budzi żadnych wątpliwości, jest erudycyjnym i rzetelnym przedstawieniem udziału Kromera w realizacji (lub częściowej – próbach realizacji) głównych kierunków polskiej polityki w powiązaniu czy w rywalizacji z polityką Habsburgów. Autor przedstawił przede wszystkim kwestię węgierską (podrozdział 1) i sprawę barską (podrozdział 3). Świetnie pokazał to, co nazwałabym „mozołem dyplomatycznym” – niekończące się i często jałowe wymiany dokumentów, spętanie instrukcjami, nierzadko spóźnionymi i nie przynoszącymi wskazówek w zmieniających się okolicznościach, nieczyste dyplomatyczne gry i dojmujący rozdźwięk między politycznymi deklaracjami a ich realizacją. Bardzo sugestywny to obraz misji dyplomatycznych, a właściwie dyplomatycznej kuchni. W dwóch pozostałych podrozdziałach Autor zwrócił uwagę na szereg drobniejszych, bardzo interesujących kwestii w stosunkach z Habsburgami: politykę monetarną (psucie monety), konflikty kupieckie, i szerzej – handlowe (np. nadużywanie prawa składu), występki i nadużycia żołnierskie na pograniczu. Interesujące, oryginalne jest przedstawienie sprawy barskiej – ta przybliżona ostatnio obszernie przez Ryszarda Skowrona kwestia zyskała w rozprawie nową perspektywę, bowiem widzimy ją w świetle nie całości zabiegów, a roli w niej Marcina Kromera. Kolejny raz na docenienie zasługuje umiejętność odnajdywania, definiowania i konsekwentnego przedstawiania przez Autora tych Kromerowych perspektyw. Pasjonujące są kwestie podjęte przez mgr. Macieja Polaka w czwartym podrozdziale tego rozdziału: sprawa formalnego statusu Marcina Kromera w czasie pobytu na dworze wiedeńskim, problemy logistyczne i komunikacyjne w sprawowaniu poselstwa, przepływ informacji (kurowanie listów, stosowanie szyfrów) i, bolączka wszystkich polskich dyplomatów, czyli problemy finansowe (tu może warto by było dać wyraz stałości tego problemu w polskiej służbie dyplomatycznej za ostatniego Jagiellona). Interesujące są rozważania dotyczące wpływu działalności dyplomatycznej Marcina Kromera na przebieg jego kariery kościelnej. Ta złożona i bardzo indywidualna kwestia mogłaby zyskać poprzez zestawienie z casusem innego królewskiego dyplomaty, Stanisława Reszki, dla którego takie badania zostały ostatnio opublikowane (A. Rudziński, *Nagroda czy kara? Nowe godności i funkcje w karierze Stanisława Reszki (1544–1600)*, „Rocznik Filozoficzny Ignatianum”, 31,

2025, nr 1, s. 189–217). Na podkreślenie zasługuje trzeźwa, wyważona ocena całokształtu działalności Kromera na dworze habsburskim.

Rozdział czwarty został napisany na tym samym wysokim poziomie, a szczególną uwagę zwraca umiejętne, bardzo ludzkie, a może nawet jakoś wzruszające, przedstawienie kryzysu w stosunkach Kromera z królem Zygmuntem Augustem oraz przekonujące rozważania dotyczące wpływu doświadczenia dyplomatycznego na działania jako kanonika krakowskiego. W podrozdziale poświęconym koadiutorii warmińskiej Autor stworzył sugestywny obraz Marcina Kromera jako wiernego realizatora polityki Zygmunta Augusta. Niezależnie od sprawowanych funkcji i urzędów Marcin Kromer – koadiutor warmiński nie przestał być królewskim dyplomata.

Wśród perspektyw badawczych wskazanych przez Autora w zakończeniu zabrakło mi bodaj najważniejszej – potrzeby, a może nawet konieczności, opracowania nowoczesnej, pełnej biografii Marcina Kromera. Postulat ten jest tym bardziej wart wyartykułowania, że mgr Maciej Polak swą rozprawą uczynił znaczący krok w tym kierunku.

Jedynym bodaj analitycznym uchybieniem w pracy, zauważalnie częstym, jest pozostawianie bez rozwinięcia kwestii, które są istotne dla zrozumienia danej sprawy, wydarzenia czy procesu, a które zostają wyłącznie zasygnalizowane – nie znajdują objaśnienia ani w tekście głównym ani w przypisie, co w istocie nie daje szansy na zrozumienie analizowanego problemu. Kilka przykładów:

s. 98 – w kwestii uzyskania zgody na swobodne rozporządzanie beneficjum przez biskupa Kromer, według Autora, miał się oprzeć na „sprawie Jana Dębnickiego i Hieronima Ossolińskiego”. I tyle. Autor nie pisze nic więcej, pozostawiając czytelnika bez wyjaśnienia na czym polegała istota tego casusu;

s. 108 – w czasie poselstwa Kromer miał się powoływać na casus układów Zygmunta I z 1515 r. i 1526 r. Czyli jakich układów i na co konkretnie powoływał się Kromer?;

s. 131 – na zjeździe w Knyszynie po śmierci króla Zygmunta Augusta odwoływano się do inwentarza Archiwum Skarbcza Koronnego, sporządzonego przez Marcina Kromera i, jak pisze Autor, pozytywnie się o nim wypowiedano. Ale na czym polegało to pozytywne odnoszenie się?;

s. 131 – wg Autora Kromer miał szukać w Archiwum zwłaszcza dokumentów dotyczących budowy domu królewskiego w Gdańsku. W przypisie do tej informacji jedynie: BCz, sygn. 68 IV, nr 22, Zygmunt August do Marcina Kromera, Gostyń, 29 maja 1552 r. Czym był ów dom królewski, co to za inwestycja / sprawa i jakie w tamtym czasie miała znaczenia dla króla, skoro polecił Kromerowi przyjrzenie się jej szczególnie?;

s. 158 – kwestię problemów handlowych z Habsburgami Autor zilustrował casusem kupca krakowskiego Feliksa Melnera, która miała *pars pro toto* obrazować te trudności. Nic to

jednak nie może czytelnikowi powiedzieć, bowiem Autor w żaden sposób tej emblematycznej sprawy nie opisał i nie scharakteryzował;

s. 168 – Autor pisze, że Kromer przedstawił cesarzowi m.in. „pogłoski odnośnie do zakusów rodu Carafa”, zostawiając kwestię owych pogłosek i owego rodu bez słowa wyjaśnienia;

s. 177 – Autor pisze o poselstwie Piotra Dunina Wolskiego, który jechał z instrukcjami królewskimi, a następnie Kromer wyposażył go także w swoje własne. Instrukcje miały się różnić, ale czym – mgr Maciej Polak już tego nie wyjaśnił;

Autorowi zdarza się też (na szczęście, sporadycznie) rozstrzygać kwestie kontrowersyjne czy niejednoznaczne nie na drodze przekonującego argumentowania, budowania wiarygodnych hipotez czy skutecznego podważania dotychczasowych interpretacji, a trochę na zasadzie podania do wierzenia. Tak jest w przypadku kwestii doktoratu Marcina Kromera (s. 72) czy domniemanej kradzieży przez niego rękopisu kroniki Bernarda Wapowskiego z Archiwum Skarbcza Koronnego (s. 133). Autor zdaje się rozstrzygać te kwestie na korzyść bohatera swej pracy bez przekonującej argumentacji. Szczególnie jest to widoczne przy tej drugiej sprawie – na s. 133 mgr Maciej Polak stwierdził, że oskarżenia wobec Kromera były bezpodstawne, a jednocześnie w przypisie 245 napisał, że Tomasz Płaza był niezorientowany „w postępku” Kromera (czyli kradzieży). Kwestie te z pewnością wymagają bardziej wyważonego wnioskowania.

Mgr Maciej Polak oparł swoje rozważania na imponującej podstawie źródłowej, pochodzącej z aż 23 archiwów polskich i zagranicznych, z przewagą archiwaliów z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie, Biblioteki Czartoryskich w Krakowie, a przede wszystkim - Haus-, Hof- und Staatsarchiv w Wiedniu, ale z uwzględnieniem materiałów także z archiwów w Sztokholmie, Berlinie, Kopenhadze, Linköping i kilkunastu dalszych w Polsce (s. 274-285). Zasięg i zakres kwerend archiwalnych oraz ich efekty (także te negatywne) uznają za istotne naukowe osiągnięcie rozprawy. Bez wątplenia mgr Maciej Polak jest znawcą (kto wie, czy obecnie nie najlepszym w rodzimej nauce) zasobu archiwalnego nie tylko do dyplomatycznej biografii samego Marcina Kromera, ale szerzej – polityki Zygmunta Augusta w zakresie spraw prowadzonych przez królewskiego dyplomata. Szczegółowość opisów archiwaliów nie pozostawia wątpliwości, że przeprowadzana kwerenda była nie tylko szeroko zakrojona, ale także rzetelna. Podstawę źródłową uzupełniają liczne źródła drukowane i edycje źródłowe (s. 285-295). Niekiedy – co warto podkreślić – są to pojedyncze dokumenty czy fragmenty źródłowe opublikowane jako dodatki czy załączniki do artykułów rozsianych w dawnej i bardzo dawnej literaturze przedmiotu. Dysponując obszerną podstawą archiwalną (rękopiśmienną) Autor bardzo skrupulatnie pozbierał i te drukowane źródłowe okrychy. Równie pedantycznie zebrana jest literatura przedmiotu (s. 295-324). Autor świetnie orientuje

się zarówno w dawnym, jak i najnowszym dorobku naukowym. Poza wyczerpującym wykazem polskiego dorobku historiograficznego, bibliografia zawiera także literaturę w języku angielskim, niemieckim, francuskim, szwedzkim, duńskim, litewskim czy rosyjskim, przynosząc bogate i aktualne zestawienie dostępnej obecnie literatury przedmiotu. Poza wspomnianym wyżej artykułem dotyczącym sekretarzy królewskich, chciałabym zwrócić uwagę także na możliwość uzupełnienia literatury dotyczącej sprawy węgierskiej, zwłaszcza w języku węgierskim czy też wydanej na Węgrzech (np. S. Brzeziński, *A Jagellók és Magyarország 1541-ben*, „Tanulmányok Budapest múltjából”, 42, 2017, s. 77-84; S. Brzeziński, *Dynastic policy and its limits: the Jagiellonians mad post-1541 Hungary*, in: *The Jagiellonians in Europe: Dynastic Diplomacy and Foreign Relations*, ed. A. Bárány, Debrecen 2016, pp. 209-217; *A divided Hungary in Europe: exchanges, networks and representations, 1541-1699*, vol. 2: *Diplomacy, information flow and cultural exchange*, ed. Á. Zarnóczki. S. Brzeziński, Cambridge 2014; S. Brzeziński, *A lengyel-magyar határvidék a 16. Században*, w: tenże, *Tanulmányok a 16.–17. századi lengyel-erdélyimagyar kapcsolattörténetéről*, Budapest 2014, s. 9-45 i inne teksty w tej monografii). Tego Autor nie mógł wiedzieć, ale tematyka udziału Marcina Kromera w realizowaniu polityki węgierskiej została poruszona w niepublikowanej rozprawie doktorskiej Szymona Brzezińskiego *Polska a Siedmiogród za panowania Izabeli Jagiellonki i Jana Zygmunta Zapolyi*, obronionej na Uniwersytecie Warszawskim w 2023 r. – warto zajrzeć do tego wartościowego opracowania przy przygotowywaniu pracy do druku.

Na wysoką oceną zasługuje aparat naukowy pracy – jest poprawny, rozbudowany, dobrze spełnia swoją rolę. Przypisy są stosowane z wyczuciem, dobrze wykorzystał Autor przestrzeń przypisów rzeczowych, opisy z reguły sporządzone są konsekwentnie i prawidłowo. Jedynym zgrzytem jest w mojej ocenie nieco mechaniczne (automatyczne) stosowanie w przypisach krótkich, powierzchniowych biogramów niemal wszystkich pojawiających się w pracy bohaterów drugiego planu. Nie przynoszą one wiele naukowej korzyści, a czasem znacznie lepszym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie przynajmniej części z tych informacji do tekstu głównego. Odnosi się to zwłaszcza do innych uczestników poselstw, w których brał udział Marcin Kromer. Dla przykładu – w poselstwie do Ferdynanda Habsburga w 1554 r. miał brać udział, jako reprezentant Izabeli Jagiellonki, Mikołaj Cikowski (zm. ok. 1570). W tekście głównym tyle. Dopiero w przypisie można odnaleźć informacje o jego kompetencjach i fakcie, że był marszałkiem dworu Izabeli (s. 142). Tu i w wielu innych podobnych miejscach warto przemyśleć rozdysponowanie informacji między tekstem głównym a przypisem rzeczowym.

Praca jest napisana poprawną, bogatą, komunikatywną i precyzyjną polszczyzną, uwzględniającą prawidłowo stosowaną terminologię naukową. Szczególnie chciałabym

podkreślić wartość i dynamikę narracji, budowanej przecież głównie na podstawie źródeł o charakterze dokumentowym – instrukcji, uwierzytelnień, konceptów odpowiedzi. Niewielka jest liczba potknięć językowych i edytorskich, choć zdarzają się mgr. Maciejowi Polakowi językowe niezgrabności, niejednokrotnie będące wynikiem retorycznego uniesienia (co, przy pasjonującej Autora tematyce, nawet rozumiem), np. „nie mogły one wybrzmieć samoczynnie” (s. 59), „miały fundamentalne znaczenie na przyszły kierunek drogi życiowej” (s. 37), „na znaczeniu nabierał” (s. 38), „coraz większe znaczenie nabierała epistolografia” (s. 63), „jednakże nie był to koniec ścieżki edukacji i kształtowania cech osobowości” (s. 67), „kolejne lata spędził na samorozwoju w pracach kancelaryjnych” (s. 67), „wpis ten dokonano w kancelarii” (s. 92-93), „natomiast popularność nie przyćmiła chęci pełnienia dalszych obowiązków jako sekretarz królewski Zygmunta Augusta w służbie publicznej Koronie Polskiej” (!, s. 136), „strona polska pozostaje w pozytywnych stosunkach dyplomatycznych” (s. 146), „sprawa polskich obywateli, którzy nielegalnie przekraczali granicę”.

Z drobniejszych kwestii warsztatowo-edytorskich:

- w kontekście polskiej dyplomacji w czasach Zygmunta Augusta raczej jednak Moskwa czy Wielkie Księstwo Moskiewskie niż Rosja i Carstwo Rosyjskie, raczej Iwan IV niż car (s. 244)
- ustanowionego w 1547 r. carstwa, jako kontynuacji Wielkiego Księstwa Moskiewskiego, Rzeczpospolita nie uznawała, nadal konsekwentnie używano nazwy Wielkie Księstwo Moskiewskie (na marginesie, w listach Zygmunta Augusta do Radziwiłłów Iwan IV z reguły nie jest określany ani carem ani księciem ani nawet z imienia, a konsekwentnie – „moskiewski”, małą literą)
- Zygmunt August nie zabiegał o „rozwód” z Katarzyną (s. 201, 213), a o stwierdzenie nieważności małżeństwa z nią, co otwierałoby mu drogę do kolejnego legalnego małżeństwa
- zasłużony wydawca Przeździecki miał na imię Aleksander, nie Alojzy (s. 33)
- tam, gdzie Autor decyduje się na zamieszczenie w tekście własnych tłumaczeń materiałów źródłowych, głównie chyba łacińskich, warto byłoby w przypisie zamieścić fragment w języku oryginalnym (np. R. I, przyp. 274, 278; R. II, przyp. 36, 132, 142, 185)
- nie ma potrzeby stosowania w każdej części pełnych opisów bibliograficznych, gdy nastąpiły już odwołania we wcześniejszej części pracy (rekordzistą jest tu chyba publikacja Aleksandra Małeckiego o twórczości historycznej Marcina Kromera, która niemal zawsze cytowana jest z pełnym opisem bibliograficznym)
- w przypadku powoływania się na niepublikowaną rozprawę doktorską w opisie należy zamieścić zarówno informację, że jest to maszynopis rozprawy doktorskiej, jak i wskazać, w jakim archiwum jest przechowywany (s. 253 przyp. 250, s. 316)
- należałoby konsekwentnie stosować zapis „Domu Jagiellońskiego” wielkimi literami (s. 90 – małymi) i odmianę włoskich nazwisk (s. 64 – Strozzi)

I na koniec, jeszcze jedna kwestia. W świecie idealnym do pracy zostałyby dołączona – jako aneks – rozbudowana tabela, w której zestawione zostałyby wszystkie poselstwa, misje, pobyty dyplomatyczne Marcina Kromera. Jako że praca, najzupełniej słusznie, ma układ rzeczowy, tabela winna mieć układ chronologiczny. Poza warstwą czysto informacyjną, (miejsce i czas poselstwa, skład, cel dyplomatyczny), tabela ta dawałaby też wgląd w (nieco niewidoczną w pracy) sekwencję tych misji *en masse*, ich chronologiczną gęstość, rozkład kierunków i spraw w czasie. A może w dalszej perspektywie możliwe byłoby również opracowanie itinerarium lub choćby prologomeny do itinerarium Marcina Kromera? Tak obszerny i dobrze rozpoznany materiał dokumentowo-aktowy pozwałaby chyba myśleć o takim naukowym wyzwaniu.

Reasumując, praca została oparta na obszernej i różnorodnej podstawie źródłowej, skrupulatnie zebranej w ponad 20 archiwach w Polsce i za granicą, która następnie została poddana pogłębionej i ukontekstowanej analizie, konstrukcja pracy dobrze służy powodzeniu podjętego zadania badawczego, rozprawa w interesujący, spójny i kompetentny sposób realizuje podjęte zagadnienie badawcze, aparat naukowy jest stosowany prawidłowo i z powodzeniem spełnia swoją rolę, Autora cechuje erudycja i godna uznania kultura historiograficzna, a praca została napisana poprawną, komunikatywną i przyjemną w odbiorze polszczyzną. Wszystko to skutkuje tym, że rozprawa jest pełnowartościowym, erudycyjnym i oryginalnym opracowaniem naukowym i wnosi do dorobku historiograficznego nowe istotne ustalenia. Zasygnalizowane wątpliwości i uwagi mają charakter formalny, uzupełniający lub stanowią głos w dyskusji i nie wpływają na obniżenie oceny końcowej.

Stwierdzam, że rozprawa doktorska pt. *Książd Marcin Kromer w służbie króla Zygmunta Augusta i Korony spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim* w myśl art. 187, ust. 1 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U.2023.742 z późn. zmian.), wobec czego **wnioskuję o dopuszczenie Pana mgr. Macieja Kamila Polaka do dalszych etapów postępowania doktorskiego.**

Ponadto, doceniając wysoką jakość naukową przeprowadzonych badań, wzorcowe opanowanie naukowego warsztatu historycznego, oryginalność podejścia do tematu, dużą wartość naukową opracowania oraz wysoki poziom językowy **wnioskuję o wyróżnienie rozprawy.**